I 487.636

NOWO ZNALEZIONA

„NAUKA DWUNASTU APOSTOŁÓW“

PRZETŁOMACZYŁ I OBJAŚNIŁ

X. Dr. Chotkowski.

Odbitka z „Przeglądu Powszechnego“.

KRAKÓW.
DRUK WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI,
pod zarządem Jana Gadowskiego.
1885.

NOWO ZNALEZIONA

„NAUKA DWUNASTU APOSTOŁÓW“

PRZETŁÓMACZYŁ I OBJAŚNIŁ

X. Dr. Chotkowski.

Lpr.

Odbitka z „Przeglądu Powszechnego“.

KRAKÓW.
DRUK WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI,
pod zarządem Jana Gadowskiego.
1885.

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001009804591

II 487.636

Olbrzymi rozwój literatury teologicznej w innych krajach, a mianowicie w Niemczech i Francyi, szczególnie na polu starożytności chrześciańskich i patrystyki, działa prawdziwie deprymująco na każdego z nas, gdy porówna to, co się równocześnie u nas na tych polach robi. Ten wzgląd powinienby też służyć za wytłómaczenie, że dzielimy się z czytelnikami „Przeglądu“ przedmiotem, z samej natury rzeczy nieco trudnym i niepoczytnym, ale zajmującym od roku, w wysokiej mierze, cały świat uczony.

Rok miniony (1884) może się nazwać pod tym względem szczęśliwym i zyznym, że przyniósł nauce patrystyki i starożytnej historyi kościelnej kilka nowych, a ciekawych i ważnych rzeczy. *Gamurrini* znalazł w bibliotece w Arezzo zaginioną książkę św. Hilarego piktawskiego: „Liber de mysteriis“, a ks. *Duchesne* znalazł w bibliotece Orleanu większą część traktatu, napisanego r. 554 przez archidiakona rzymskiego Pelagiusza. Traktat ten wymierzony był przeciw V. soborowi powszechnemu (553) i papieżowi Wigiliuszowi, ale gdy Pelagiusz został wybrany Papieżem, wtedy traktat swój wycofał i stąd ślad jego zaginął. (cfr. Bulletin Critique N. 5). Nadto podał *de Rossi* nieznany wiersz (54 hexametrów), ułożony na cześć jednego z Papieży, który umarł na wygnaniu (Bulletino di archeologia cristiana, seria IV. anno II. Nr. 1—2). Nareszcie w styczniu minionego roku pojawiła się w handlu księgarskim książka, wydana w grudniu poprzedniego roku (1883) w Carogrodzie

p. t.: „Διδαχὴ τῶν δώδεκα Ἀποστόλων“ [1], która nas tu bliżej będzie zajmować.

Wydawca tego dzieła *Philotheos Bryennios*, metropolita Nikomedyi, znany jest uczonemu światu od r. 1875, w którym wydał oba listy św. Klemensa rzymskiego. Pierwszy list był dotąd znany tylko w 59 rozdziałach. Bryennios podał go cały w 65 rozdziałach. Ostatnie te rozdziały są niezmiernie ważne, bo z nich można rozstrzygnąć kwestyę czasu, w którym Klemens pisał, a mianowicie, że pisał go jako Papież, w związku zaś z tem nabiera list ten większego znaczenia jako świadectwo prymatu papieskiego, bo Klemens wyraźnie (c. 63) mówi, że dlatego wysłał mężów zaufanych do Koryntu, aby widzieli, „że cała troska z naszej strony była, i jest zwrócona ku temu, aby u was pokój w rychle nastał“. Drugi list Klemensa był dotąd znany w 12 rozdziałach, Bryennios podał 20 rozdziałów, i teraz dopiero wiemy, że to jest najstarsza chrześciańska homilia, wcale nie pisana we formie listu.

Wydając listy Klemensa, opisał zarazem Bryennios, ówczesny metropolita Seresu, kodeks carogrodzki. Znajdujące się w nim listy pseudo-Ignacego przesłał w odpisie Funkowi (prof. w Tubindze), który właśnie przygotowywał swoje doskonałe wydanie Ojców apostolskich, i sporządził odpis listu Barnaby dla Hilgenfelda (prot. prof. w Jenie), który właśnie wydaniem tego listu był zajęty. Bryennios zapowiedział też już wówczas wydanie pisma, które w kodeksie na piątem miejscu (fol. 76a. med.—80) p. t.: Διδαχὴ wymienił. Obecnie wywięzując się z tej obietnicy, dodał uczony komentarz, spis imion i rzeczy, nadto przedrukował siódmą książkę konstytucyi apostolskich i t. zw.: Διαταγαὶ αἱ διὰ Κλήμεντος. Uczynił to zaś dlatego, że wedle jego zdania oba te pisma czerpały z Διδαχή. Aby to zaś lepiej uwidocznić, wydrukował odnośne słowa pochyłem pismem. (Inne pisma, które przedrukował z kodeksu Carogrodzkiego, jak lectiones variantes do Synopsis starego Test. przez św. Chryzostoma i krótka rozprawka o genealogii P. Jezusa, są małej wagi).

---

[1] Διδαχὴ τῶν δώδεκα Ἀποστόλων ἐκ τοῦ ἱεροσολυμιτικοῦ χειρογράφου νῦν πρῶτον ἐκδιδομένη μετὰ προλεγομένων καὶ σημειώσεων, ἐν οἷς καὶ τῆς Συνόψεως τῆς Π. Δ., τῆς ὑπὸ Ἰωάνν. τοῦ Χρυσοστόμου, σύγκρισις καὶ μέρος ἀνέκδοτον ἀπὸ τοῦ αὐτοῦ χειρογράφου, ὑπὸ Φιλοθέου Βρυεννίου, μητροπολίτου Νικομηδείας. Ἐν Κωνσταντινουπόλει 1883. Τύποις Σ. Ι. Βούτυρα. Εὑρίσκεται παρὰ τῷ ἐκδότῃ.

Rozgłos, jaki publikacya Bryenniosa wywołała w uczonym świecie teologicznym, jest zdumiewający. Dość powiedzieć, że oprócz mnóstwa rozpraw i monografii, wyszło w przeciągu 8 miesięcy 5 wydań i kilka tłomaczeń [1]. Ale łatwo to zrozumieć, jeśli się rozważy, jak rozpaczliwie usiłują protestantccy teolodzy w studyach patrystycznych znaleść usprawiedliwienie swoich przekonań. Zagadkowe, ale bądź co bądź starożytne pismo nasze, daje też obszerne pole do kombinacyi i obfity materyał do różnych hipotez. Zanim jednak w szczegóły się wdamy, może nie będzie od rzeczy podać je w tłómaczeniu wiernem i dosłownem, z zachowaniem ile możności szyku wyrazów.

Nauka Pana przez dwunastu apostołów narodom [2].

I. 1) „Drogi dwie są: jedna żywota i jedna śmierci, różnica „jednak wielka pomiędzy dwiema drogami. 2) Droga zasię żywota „jest ta: pierwsze, będziesz miłował Boga, stwórcę twego; drugie, „bliźniego twego, jak siebie samego, wszystko zaś cobyś chciał, „żeby się nie stało tobie, i ty innemu nie czyń. 3) Tych zaś słów „nauka jest taka: błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie

---

[1] † Theologische Literaturzeitung nr. 3 (luty). — † Literarische Rundschau (Funk) nr. 4 (luty). — † Bulletin critique (Duchesne) nr. 5 (luty). — † Zeitschrift für kath. Theologie (Bickell) VIII. str. 400 sq. — Allgemeine evang. luther. Kirchenzeitung nr. 9. — J. W. (ordsworth) The Guardian n. 1998 (marzec).— Hilgenfeld, Liter. Centralblatt (15 marca.). — Zeitschrift für wissenschaftliche Theologie III. str. 366 sq. — The Andover Review (Smyth) I. 4. p. 426 sq. — † Theologische Quartalschrift (Funk) III. str. 381. sq. — Forschungen zur Gesch. des neutestamentl. Kanons (Zahn) III. str. 278. sq. — † Theolog. Quartalschrift (Krawutzcky) IV. 547 sq. — † Literar. Rundschau (Funk) nr. 19. — *Bonet Maury* „La doctrine des douze Apôtres. Paris 1884.

Oprócz editio princeps wydali w Niemczech: *Wünsche*, Lehre der zwölf Aposteln nach der Ausgabe des Metropoliten Bryennios. Lpzg. Schultze. — A. *Hilgenfeld*, Evangeliorum secundum Hebraeos ed. altera, aucta et emendata Lpzg. Weigel. — A. *Harnack*, Texte u. Untersuchungen zur Geschichte der altchristl. Literatur II. 1. 2. Lpzg. Heinrich. Obok tekstu jest tłómaczenie, tak samo jak u Wünsch'a. Czwartego wydania dokonał w Holandyi *Prin* w Leyden, piątego w Ameryce, Hitschok et Brown w New-Yorku. Tłómaczenie nadto podał Funk: Theolog. Quartalschrift. III. 383 sq.

[2] Liczbowanie zdań zachowaliśmy wedle wydania Ad. Harnack, Texte und Untersuchungen, Lpzg. 1884. I., p. 1—64.

„się za nieprzyjaciół waszych, a pośćcie za tych, którzy was prze-
„śladują; jakaż bowiem łaska (χάρις), jeśli miłujecie miłujących was?
„czyż i poganie tego samego nie czynią? wy zaś miłujcie nienawi-
„dzące was, a nie będziecie mieli nieprzyjaciela. 4) Powstrzymuj
„się od wszelkich cielesnych i światowych pożądliwości. Jeśli cię kto
„uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi, a będziesz dosko-
„nały; jeśli cię kto zażąda na milę jednę, idź z nim dwie; jeśli ci
„kto weźmie płaszcz twój, daj mu i suknię; jeśli ci kto weźmie co
„twego, nie upominaj się; bo też nie możesz. 5) Każdemu prosza-
„cemu cię daj i nie upominaj się; bo ojciec chce, aby dane było
„wszystkim z własnych darów. Szczęśliwy dający wedle przykaza-
„nia, niewinny bowiem jest; biada biorącemu; jeśli bowiem ktoś
„potrzebę mający bierze, niewinny jest, ale niemający potrzeby,
„będzie winien sądu, dlaczego wziął i na co, a w ciasności osa-
„dzony, badan będzie z tego, co uczynił i nie wyjdzie ztamtąd,
„póki nie odda ostatniego szeląga (κοδράντην). 6) Ale i względem
„tego powiedziano: niech potnieje twoja jałmużna w rękach twoich,
„póki nie poznasz, komu masz dać".

II. 1) „Drugie zasię przykazanie nauki. 2) Nie zabijaj, nie cu-
„dzołóż, nie nadużywaj chłopców, nie czyń rozpusty, nie kradnij, nie
„czaruj, nie niwecz dziecka w łonie, ani narodzonego nie zabijaj.
„3) Nie pożądaj własności bliźniego, nie przysięgaj, nie dawaj fał-
„szywego świadectwa, nie bluźnij, nie mścij się. 4) Nie bądź fał-
„szywy i dwujęzyczny, bo sidłem śmierci jest dwujęzyczność. 5) Niech
„nie będzie mowa twoja kłamliwa i czcza, ale uzupełniona czynem.
„6) Nie bądź chciwy, ani łakomy, ani obłudny, ani podstępny, ani
„pyszny, nie knuj złego zamiaru przeciwko bliźniemu twemu. 7) Ni-
„kogo z ludzi nie miej w nienawiści, lecz jednych poucz, za drugich
„się módl, innych miłuj nad duszę (życie) własną".

III. 1) „Dziecko moje, uciekaj przed wszelkiem złem i przed
„wszystkiem, co do niego podobne. 2) Nie stawaj się zagniewa-
„nym; prowadzi bowiem gniew do zabójstwa; ani zapalczywym,
„ani kłótliwym, ani popędliwym; z tego bowiem wszystkiego za-
„bójstwa powstają. 3) Dziecko moje, nie stawaj się pożądliwym,
„prowadzi bowiem pożądliwość do porubstwa, ani sprosnym w mowie,
„ani lubieżnym w spoglądaniu; z tego bowiem wszystkiego cudzo-
„łóstwa powstają. 4) Dziecko moje, nie stawaj się ptaszkowidzem

„(augurem); to bowiem prowadzi do bałwochwalstwa; ani zaklinaczem, „ani czarnoksiężnikiem, ani zażegnywaczem (περικαθαίρων = oczyszcza-„jący z chorób), ani nawet nie chciej na to patrzeć; bo z tego „wszystkiego powstaje bałwochwalstwo. 5) Dziecko moje, nie stawaj „się kłamcą, ponieważ kłamstwo prowadzi do kradzieży; ani chciwym „grosza, ani chełpliwym; bo z tego wszystkiego kradzieże powstają. „6) Dziecko moje, nie stawaj się mrukliwym, bo to prowadzi do „bluźnierstwa, ani hardym, ani bezczelnym, bo z tego wszystkiego „bluźnierstwa się rodzą. 7) Bądź natomiast cichy, albowiem cisi „odziedziczą ziemię. 8) Stań się cierpliwym i miłosiernym i nie-„winnym i spokojnym i dobrym i drżącym zawsze na słowa, któreś „usłyszał. 9) Nie wywyższaj się sam, ani dozwalaj swej duszy wy-„niosłości. Niech się nie wiesza dusza twoja u wysokich, jedno „obcuj ze sprawiedliwymi i niskimi. 10) Przydarzające ci się wypadki, „przyjmij jako dobre, wiedząc, że bez Boga nic się nie dzieje".

IV. 1) „Dziecko moje, tego, który do ciebie słowo boże mówi, „pomnieć będziesz nocą i dniem, a czcij go jak Pana; bo skąd się „panowanie głosi, tam Pan jest. 2) Odwiedzać będziesz codziennie „oblicza świętych, aby się napawać mowami ich. 3) Nie będziesz „czynił schizmy, lecz uspakajać będziesz zwaśnionych. Sądź spra-„wiedliwie, nie patrz na osobę, karcąc przewinienia. 4) Nie będziesz „wątpił, czy nastanie, lub nie (sąd boski?). 5) Nie stawaj się wy-„ciągającym ręce do brania, a do dawania kurczącym. 6) Jeśli po-„siadasz co przez ręce (pracę), daj wykup grzechów twoich. 7) Nie „będziesz zwłóczył z dawaniem, ani dawszy nie będziesz narzekał, „bo poznasz, kto jest ten, który dobrze wynagradza zasługę. 8) Nie „będziesz się odwracał od potrzebującego, lecz wspólne mieć będziesz „wszystko z bratem twoim i nie powiesz, że jest własność twoja, „jeśli bowiem w nieśmiertelnem jesteście spólnikami, o ile bardziej „w znikomych rzeczach? 9) Nie odejmuj ręki swej od syna swego, „albo od córki swej, ale od młodości ucz bojaźni Boga. 10) Nie „rozkazuj słudze swemu, albo służebnicy, którzy w tym samym „Bogu nadzieję pokładają, w twej gorzkości, aby czasem nie prze-„stali się bać Boga, który nad (wami) obydwoma jest; nie przychodzi „bowiem powoływać wedle osoby, ale do tych, których duch przy-„gotował. 11) Wy zaś słudzy, bądźcie poddani panom waszym, jako „obrazowi Boga, w uszanowaniu i strachu. 12) Nienawidzić będziesz

„wszelką obłudę i wszystko co niemiłe jest Panu. 13) Nie porzucaj „przykazań pańskich, lecz zachowuj coś odebrał, ani dodając ani „ujmując. 14) W zgromadzeniu (ἐκκλησίᾳ) wyznawaj przewinienia „twoje, i nie przystępuj do modlitwy twojej ze złem sumieniem. „Ta jest droga życia“.

V. 1) „Zasię śmierci droga jest ta: przedewszystkiem jest „zła i przekleństwa pełna; zabójstwa, cudzołóstwa, żądze, porubstwa, „kradzieże, bałwochwalstwa, czary, trucizny, rabunki, fałszywe świa- „dectwa, obłudy, dwoistość serca, zdrada, pycha, złość, zarozumia- „łość, chciwość, sprosna mowa, zazdrość, wyniosłość, bezczelność, „pochlebstwo. 2) Prześladowcy dobrych, nienawidzący prawdy, ko- „chający kłamstwo, nie znający nagrody sprawiedliwości, nietrzy- „mający się dobrego ani sprawiedliwego sądu, czuwający nie ku „dobremu, ale ku złemu; od których zdala łagodność i cierpliwość, „marność kochający, goniący za zyskiem, nielitujący się nad bie- „dnym, nieponiżający się do poniżonego, nieznający tego, który „ich stworzył, zabójcy dzieci, niweczący obraz boski, odwracający „się od potrzebujących, uciskający nieszczęśliwych, bogatych obrońcy, „ubogich niesprawiedliwi sędziowie, wszechgrzeszni; chrońcie się „dzieci tego wszystkiego“ [1].

VI. 1) „Patrz, aby cię kto nie sprowadził z takowej drogi „nauki, bo przeciw Bogu by cię uczył. 2) Jeśli bowiem możesz nieść „całe jarzmo pańskie, będziesz doskonały; jeśli nie możesz, co mo- „żesz, to rób. 3) Względem jadła zaś, co możesz znoś, ale od ofiar- „nego mięsa miej się bardzo na baczności; to bowiem jest cześć „zmarłych bogów“.

VII. 1) „Względem chrztu, tak chrzcijcie: to wszystko prze- „powiedziawszy, chrzcijcie w imie Ojca i Syna i świętego Ducha „w wodzie żywej (płynącej). 2) Jeślibyś nie miał wody żywej, w in- „nej wodzie chrzcij; jeśli nie możesz w zimnej, to w ciepłej. 3) Je- „ślibyś obojga nie miał, nalej na głowę trzykrotnie wodę w imie Ojca „i Syna i świętego Ducha. 4) Przed chrztem zaś niech pości chrzcący, „chrzczony i jeśli mogą, jeszcze niektórzy inni; nakaż jednak pościć „chrzczonemu przez jeden lub dwa (dni)“.

---

[1] W jednem i drugiem zdaniu jest opuszczone słowo. *Funk*, l- c. 386—7. tłómaczy tutaj imiesłowy przez tryb nieokreślony, *Harnack* l. c. p. 17—19 przez czas teraźniejszy. W polskiem można było dosłownie iść za oryginałem.

VIII. 1) „Wasze posty niech nie będą razem z hypokrytami, „poszczą bowiem w poniedziałki i czwartki, wy zaś pośćcie w środy „i piątki. 2) Nie módlcie się też jak obłudnicy, lecz jak Pan w swo- „jej ewangelii przykazał, tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest „w niebie, święć się imie twoje, przyjdź królestwo twoje, bądź wola „twoja jako w niebie tak i na ziemi; chleba naszego powszedniego „daj nam dzisiaj i odpuść nam naszą winę, jako i my odpuszczamy „naszym winowajcom i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw „ode złego, bo twoja jest moc i chwała na wieki. 3) Trzykrotnie „na dzień tak się módlcie".

IX. 1) „Co się tyczy Eucharystyi (dziękczynienia), tak „dzięki czyńcie. 2) Najpierw względem napoju (περὶ τοῦ πο- „τηρίου): dziękujemy ci, ojcze nasz, za świętą winną macicę Da- „wida, syna twego, którąś nam objawił przez Jezusa syna twego[1]; „tobie chwała na wieki. 3) Zasię nad złamanym chlebem: dzięku- „jemy ci ojcze nasz za życie i poznanie, któreś nam objawił przez „Jezusa syna twego; tobie chwała na wieki. 4) Jak był tenże chleb „łamany, rozsiany po wyżynach gór, a zebrany, stał się jeden, tak „niech będzie zebrany kościół twój od kończyn ziemi do twego „królestwa, bo twoja jest chwała i moc przez Jezusa Chrystusa na „wieki. 5) Nikt atoli niech nie je ani nie pije z waszej Eucha- „rystyi, jedno ochrzczeni w imie pańskie, bo względem tego wy- „rzekł Pan: nie dawajcie świętego psom".

X. 1) „Po najedzeniu tak dzięki czyńcie: 2) Dziękujemy ci, „ojcze święty, za twe imie święte, któremuś mieszkanie uczynił „w sercach naszych, i za poznanie i wiarę i nieśmiertność, którąś „objawił nam przez Jezusa syna Twego; tobie chwała na wieki. „3) Ty, panie wszechmocny, stworzyłeś wszystko dla imienia swego; „pokarm i napój dałeś ludziom do używania, aby ci dziękowali, sam „zaś dałeś duchowy pokarm i napój i żywot wieczny przez syna „twego. 4) Przedewszystkim dzięki ci czynimy, ponieważ mocny „jesteś ty, tobie chwała na wieki. 5) Pomnij Panie na kościół twój, „abyś go wybawił od wszelkiego złego i dopełnij go w miłości „twej, i zgromadź go od czterech wiatrów, uświęcony, do królestwa

---

[1] W oryginale jest oba razy „τοῦ παιδός σου". *Harnack* (p. 15.) tłómaczy „*deines Knechtes*", *Funk* (l. c. 388) „*deines Sohnes*".

„swego, któreś mu nagotował, bo twoja jest moc i chwała na wieki. „6) Niech przyjdzie łaska, a niech przeminie ten świat. Hosanna „Bogu Dawida. Jeśli kto święty, niech przystępuje; jeśli kto nie „jest, niech czyni pokutę, Maran Atha (Pan idzie) Amen. 7) Pro„rokom natomiast pozwólcie dzięki czynić, ile chcą".

XI. 1) „Kto tedy przyszedłszy, będzie was uczyć tego wszyst„kiego co wyżej powiedziane, przyjmijcie go; 2) jeżeli zaś sam „uczący zbaczając, uczyłby innej nauki ku rozluźnieniu, nie słuchajcie „go, ale ku rozszerzeniu sprawiedliwości i poznania pańskiego, „przyjmijcie go jako Pana [1]. 3) Względem apostołów zaś i proroków „wedle dogmatu (nauki) ewangelii, tak czyńcie. 4) Każdy apostoł, „który do was przychodzi, niech będzie przyjmowany jak Pan; 5) ale „niech nie zostaje dłużej nad jeden dzień, jeśli zaś potrzeba „i drugi; trzy jeśli jednak zostanie, fałszywy prorok jest. 6) Wy„chodząc apostoł niech nic nie zabiera krom chleba aż do noclegu; „jeśliby pieniędzy żądał, fałszywy prorok jest. 7) Żadnego proroka „mówiącego w duchu nie doświadczajcie ani sądźcie, bo każdy „grzech będzie odpuszczony, ale ten grzech nie będzie odpuszczony. „8) Nie każdy jednak, mówiący w duchu, jest prorokiem, lecz gdy „ma naśladowanie Pana; po postępowaniu więc poznany będzie fał„szywy prorok i prorok. 9) A żaden prorok, zamawiający stół „w duchu, nie jada z niego, chyba że jest fałszywy prorok. 10) „Każdy zaś prorok uczący prawdy, jeśli tego co uczy nie czyni, „fałszywy prorok jest. 11) Każdy prorok doświadczony i prawdziwy, „czyniący ku tajemnicy światowej kościoła [2], ale nieuczący czynić „to, co sam robi, niech nie będzie sądzony przez was, u Boga bo

---

[1] Dosłownie w tekscie: „εἰς δὲ τὸ προσθεῖναι δικαιοσύνην καὶ γνῶσιν κυρίου, δέξασθε αὐτόν". Harnack (l. c. 37) tłómaczy: „lehrt er aber, so dass er Gerechtigkeit und Erkenntniss vermehrt." Funk. — (l. c. p. 390): „wenn er aber die Gerechtigkeit und Kenntniss des Herrn (in euch) vermehrt". — Krawutzcky (l. c. 580) tłómaczy: „jedoch zur Hinzufügung von Gerechtigkeit und Erkenntniss des Herrn, nehmet ihn auf". Ostatnie tłómaczenie jest dosłowne i nadaje osobny sens temu miejscu, dlatego poszliśmy za niem.

[2] Miejsce to niejasne tłómaczy *Harnack* (l. c. 45) „der in Hinblick auf das irdische Geheimniss der Kirche handelt." — *Funk* (l. c. 390) idzie za tłómaczeniem *Duchesne,* (Bulletin crit. 1884. nr. 5. p. 93) i tłómaczy: „der in der Versammlung geheimnissvolle, weltliche Dinge verrichtet". W oryginale jest: „ποιῶν εἰς μυστήριον κοσμικὸν ἐκκλησίας", Miejsce to uważa Funk za zepsute. Będziemy o niem mówili jeszcze później.

„wiem ma sąd, tak bowiem czynili i starzy prorocy. 12) Ktoby „powiedział w duchu: daj mi pieniędzy, lub coś podobnego, nie „słuchajcie go, jeżeli jednak mówi względem innych potrzebujących, „że trzeba dać, niech go nikt nie sądzi".

XII. 1) Każdy przychodzący w imie pańskie, niech będzie „przyjęty, potem jednak doświadczając go poznacie, rozpoznanie „bowiem będziecie mieli, prawe i lewe. 2) Jeśli podróżnym jest „przybywający, wspomagajcie go, ile możecie; ale nie zostanie „u was dłużej nad dwa lub trzy dni, gdyby była potrzeba. 3) Jeśli „zaś zechce u was osiąść, będąc rzemieślnikiem, niech pracuje i je. „4) Jeśli nie posiada rzemiosła, wedle rozpoznania waszego obmyślcie, „żeby nie pracujący pomiędzy wami nie żył chrześcianin. 5) Jeśli „zaś nie zechce tak pracować, chrystokupca jest (χριστέμπορός ἐστι). „Strzeżcie się takich ludzi".

XIII. 1) „Każdy prorok prawdziwy, chcący osiąść pomiędzy „wami, wart jest wyżywienia. 2) Tak samo nauczyciel prawdziwy „i ten jest godzien, jak robotnik, swego wyżywienia. 3) Wszelką „przeto pierwocinę płodów tłoczni i bojewicy, wołów i owiec, wy- „bierając pierwocinę, dasz prorokowi, oni są bowiem wasi arcyka- „płani. 4) Jeśli zaś nie macie proroka, dajcie ubogim. 5) Jeśli ciasto „robisz, pierwocinę weź i daj wedle przykazania. 6) Tak samo dzban „wina albo oliwy napoczynając, weź pierwocinę i daj prorokom. 7) „Pieniędzy i ubioru i całego dobytku, biorąc pierwocinę, o ile ci „się będzie zdawało, daj wedle przykazania".

XIV. 1) „W dzień pański [1] zgromadzając się łamcie chleb i dzięki „czyńcie, wyspowiadawszy się grzechów swoich, aby czystą była „ofiara wasza. 2) Wszelki zaś mający spór z przyjacielem niech nie „schodzi się z wami, dopóki się nie zgodzą, aby nie została znie- „czyszczoną ofiara wasza; 3) to bowiem jest powiedziane przez „Pana: we wszystkiem miejscu i czasie zanosić mi ofiarę czystą, „bo król wielki jestem, mówi Pan, a imię moje cudowne pomiędzy „narodami".

XV. 1) „Ustanawiajcie [2] sobie nadto biskupów i diakonów,

---

[1] W oryginale jest „κατὰ κυριακὴν δὲ κυρίου".

[2] W oryginale „χειροτονήσατε", to znaczy dosłownie: *kładźcie ręce*. „Χειροτονηθεὶς (II. Cor. VIII. 19) tłóm. Wulgata; „*ordinatus* ab ecclesiis". Act.

„godnych Pana, mężów łagodnych, niechciwych grosza i prawdo-„mownych i doświadczonych, wam bowiem i oni pełnią służbę[1] „proroków i nauczycieli. 2) Nie pogardzajcie więc nimi, bo oni są „czcigodni dla was razem z prorokami i nauczycielami. 3) Upomi-„najcie się nawzajem nie w gniewie, ale w pokoju, jak macie „w ewangelii; a z żadnym, który ukrzywdzi bliźniego, niech nikt „nie rozmawia, ani niech nikt nie słucha, dopóki nie odprawi po-„kuty. 4) A wasze modlitwy i jałmużny i czynności odprawiajcie „tak, jak macie w ewangelii Pana naszego".

XVI. 1) „Czuwajcie nad życiem waszem; lampy wasze niech „nie zgasną, a lędzwie wasze niech nie zostaną rozpasane, lecz „bądźcie gotowi; nie znacie bowiem godziny, w której Pan nasz „idzie. 2) Często się schodźcie, szukając potrzebnych (rzeczy) du-„szom waszym; nie pomoże wam bowiem cały czas waszej wiary, „jeśli w ostatnim czasie nie staniecie się doskonali. 3) W ostatnich „bowiem dniach pomnożą się fałszywi prorocy i zgorszyciele, i za-„mienią się owieczki we wilki a miłość zamieni się w nienawiść. 4) „Bo ze wzrostem bezprawia będą się nawzajem nienawidzić i prze-„śladować i zaprzedawać, i wtedy zjawi się zwodziciel świata, ja-„koby syn boży i czynić będzie znaki i cudy i ziemia oddaną zo-„stanie w ręce jego i czynić będzie bezprawia, jakie od wieków „nigdy się nie działy. 5) Wtedy dostanie się stworzenie ludzkie „w ogień próby, i zgorszy się wielu i zginie; ale wytrwali w swej „wierze wyratowani zostaną przez przeklinanego samego[2]. 6) I wtedy „okażą się znaki prawdy: pierwszy znak otworu w niebie, potem „znak grzmiącej trąby, i trzeci zmartwychwstanie umarłych; 7) nie

---

ap. XIV. 22 χειροτονήσαντες" tłóm. Wulgata: „et cum *canstituissent* illis per singulas ecclesias presbyteros". Nasze miejsce mówi więc o wyborze biskupów i diakonów, który wykonywały gminy chrześcijańskie.

[1] W oryginale „λειτουργοῦσι καὶ αὐτοὶ τὴν λειτουργίαν" możnaby więc tłómaczyć: odprawiają liturgią.

[2] W oryginale: „ὑπ' αὐτοῦ τοῦ καταθέματος". *Bryennios* tłómaczy: κατάθεμα jak κατ-ἀνάθεμα i rozumie przez to Chrystusa P., którego przeklinać będą potępieni. *Funk* (l. c. 393) wcale tego nie tłomaczy i domyśla się, że należy czytać ὑπ' αὐτοῦ τοῦ κάτω θέματος, t. j. ἐπὶ τῆς γῆς, a więc, że wybawieni zostaną ze ziemi. Harnack — (l. c. 63) poszedł za Bryenniosem. (I Cor. 12, 13. zachodzi też „ἀνάθεμα Ἰησοῦς", bo żydzi i poganie przeklinali to Imię.) *Hilgenfeld,* Zeitschrift. f. wiss. Theol. 1884. p. 371 proponuje w tem miejscu: ἀπ' αὐτοῦ..." i tłómaczy: wybawieni zostaną od klątwy.

„wszystkich, lecz jako powiedziano: Przyjdzie Pan i wszyscy Święci „z nim. 8) Wtedy ujrzy świat Pana idącego nad chmurami nieba“.

* * *

Tak brzmi nauka, którą kodeks carogrodzki Bryenniosa przechował w doskonałym odpisie. Kilka błędów piśmiennych poprawił sam Bryennios, kilka wykazał jeszcze Harnack (l. c. I. 13), tak, że tekst Nauki można uważać za intergralny.

Dzieli się to pismo na dwie nierówne części, z których pierwsza (r. I.—IV.) zawiera naukę obyczajową, osnutą na porównaniu dwóch dróg, życia i śmierci; druga zaś (VII.—XVI.) obejmuje przepisy kościelne i społeczno-obyczajowe napomnienia. Możnaby też drugą część jeszcze podzielić na dwie, dlatego że trzy rozdziały (VII.—X.) mają przepisy wyłącznie liturgiczne i tworzą pewien rodzaj rytuału, ostatnie sześć (XI.—XVI.) zawierają upomnienia i rady kościelno-społeczno-obyczajowe. Ta druga większa połowa pisma objaśnia nam też praktyczne zadanie pierwszej części, a mianowicie, że przepisy w niej zawarte, miały być czytywane katechumenom przed chrztem.

Cel i przeznaczenie Nauki wyrażone jest w tytule. Διδαχὴ oznacza naukę ustną, tradycyjną i to nie dogmatyczną, jedno obyczajową. Ta nazwa służy wprawdzie Apostołom także do oznaczenia nauki dogmatycznej (Tit. 1, 9; II. Joann. 9, 10), ale w II. wieku rozumiano już powszechnie przez διδαχὴ naukę obyczajów. Tak np. list Barnaby (16, 9) wyraźnie rozróżnia: „Ο' λόγος τοῦ θεοῦ τῆς πίστεως, ἡ κλῆσις αὐτοῦ τῆς ἐπαγγελίας, ἡ σοφία τῶν δικαιωμάτων, αἱ ἐντολαὶ τῆς διδαχῆς“. Pierwsi chrześcianie kładli też główny przycisk na wpojenie nauki i zasad chrześciańskiej moralności, która stała w największem przeciwieństwie do wyobrażeń pogańskich. Dlatego najstarsza chrześciańska homilia św. Klemensa Pap. wyłącznie na tem się ogranicza. Nie przeto, żeby dogmatyczna część nauki chrześciańskiej miała być zaniedbywaną, ale pisarze chrześciańscy już w II. wieku unikali widocznie obszernego jej traktowania w pismach, bo uważali ją za „*disciplina arcani*“ i nie chcieli wystawiać na rozgłoszenie niepotrzebne. „Nie spodziewaj się, powiada autor listu do Diogeneta, abyś się od kogokolwiek z chrze-

BIBLIOTEKA NARODOWA

ścian dowiedział tajemnicy, właściwego ich nabożeństwa" (c. 4), „ale jeśli przyjmiesz ich naukę, wtedy zostaniesz wtajemniczony" (c. 11). Dlatego św. Ignacy (ad Ephes. c. 12) nazywa chrześcian „wtajemniczeni" (συμμύσται), a obowiązek zachowania tajemnicy, który Tertulian (Apolog. c. 7) nazywa „*fides silentii*", był tak ściśle zachowany, że Pliniusz brał dwie diakonise na tortury, a jednak nie dowiedział się o chrześcianach nic więcej nad przepisy moralności (Epp. l. X. 97). Tem się też tłómaczą symboliczne obrazy w Katakumbach, i tem oględne bardzo wyrażenia dogmatyczne u pisarzów II. i III. wieku.

Ale przypatrzywszy się bliżej Nauce, można spostrzedz od razu, że dogmata chrześciańskie są tu wyrażone w doxologiach i liturgicznych modlitwach II. części. Dlatego tę część możnaby też nazwać dogmatyczną, bo tu jest wyznanie Trójcy św. (VII. 1), Ojcze nasz (VIII. 1), tu wiara we wszechmoc i opatrzność Boską (X. 3), nieśmiertelność, zmartwychwstanie, wiara w kościół św. powszechny i jego przyszłe uwielbienie, a wreszcie wiara w sąd ostateczny jest wyrażona w końcowem upominaniu (XVI.).

Być może zresztą, że herezye III. wieku zniewalały następnie chrześcian do coraz gruntowniejszego uczenia katechumenów nauki wiary, i że dlatego pisma moralne, jak „Pastor" Hermasa, były wedle świadectwa św. Atanazego, czytywane tylko pierwszej, tj. najniższej klasie katechumenów, a do tej kategoryi należała może i pierwsza część naszej Nauki (cfr. Harnack l. c. p. 37). Drugą część przeznaczył autor widocznie dla chrześcian nieobrzezanych „τοῖς ἔθνεσιν", bo tak ich też nazywał św. Paweł (Rom. 11, 13. Gal. 2, 12. Ephes. 3, 1); Żydów natomiast nazywa hypokrytami (VIII. 1) i uzasadnia przepis postu w środy i piątki koniecznością odróżnienia się od nich. Samo zresztą pobieżne traktowanie przepisów, tyczących się jadła (VI, 3), wskazuje na to, że Nauka powstała w tych stronach, gdzie gminy przeważnie się składały z chrześcian, nawróconych z pogan. Przy tem wszystkiem jednak należy zwrócić uwagę na to, że autor całą naukę swoją podszywa pod powagę dwunastu Apostołów; że to co on uczy i przepisuje, podaje jako powtórzenie ich nauki; że tu i owdzie powołuje się na słowa Pana i na Ewangelią. To samo zniewala do szczegółowego rozbioru

Nauki i dochodzenia, z jakich źródeł czerpał i w jakim duchu pisał autor.

Zanim jednak do szczegółowego rozbioru przystąpimy, trzeba nam się rozpatrzeć w literaturze kościelnej za świadectwami, jakie Nauka ma za sobą, a mianowicie trzeba nam dochodzić tego, czy w starożytności uznawano to pismo za wiarogodne. Pod tym względem panuje prawie u wszystkich uczonych jednozgodne przekonanie, że Nauka była już znana w II. wieku, że odnośne wzmianki pisarzów II. i III. wieku jej się tyczą. Jeden tylko ks. Krawutzcky (docent we Wrocławiu) wystąpił ze zdaniem odmiennem, które na końcu uwzględnimy.

Pierwszy, który cytuje nasze pismo i to jako „γραφή", czyli Pismo św., jest Klemens Aleksandr., który powołuje się na wyrażenie Nauki (r. III, 5): „Dziecko moje, nie stawaj się kłamcą, bo kłamstwo prowadzi do kradzieży". Jedna tylko zachodzi tutaj odmiana, tj.: że w Nauce jest „τέκνον μου", a Klemens ma „υἱέ" [1]. Ten cytat dowodziłby, że Klemens znał już Naukę. Drugi pisarz, który zdaje się ją wspominać (w IV. wieku), jest Euzebiusz. W sławnym rozdziale swej historyi kościelnej (III, 25), w którym zestawił rezultat swoich studyów nad Nowym Zakonem, wymienia pomiędzy t. zw. ἀντιλεγόμενα albo νόθα, na piątem miejscu, razem z listem Barnaby, także pismo, które tytułem Naukę naszą wyraźnie przypomina, choć go nie nazywa διδαχή, tylko διδαχαί [2]. Widocznie więc uważał Euzebiusz to pismo za tak starożytne, jak list Barnaby, który bądź co bądź z pierwszego wieku pochodzi, a więc z wieku apostolskiego (τὸ ἦθος τὸ ἀποστολικόν). Wiarogodność tego pisma nie była powszechnie uznana, ale widocznie musiały niektóre kościoły stawiać je na równi z Pismem św. Takiej powagi zażywał przynajmniej list Barnaby, obok którego stawia Euzebiusz „διδαχαί". Pisarz ten zasługuje zaś na tem większą wiarę, że był bardzo ostrożny przy wyliczaniu pism, tak dalece, że nawet pierwszy list Klemensa ominął. — Trzeci autor, który w 40 lat po Euzebiuszu (367)

---

[1] Clem. Aleks. (Strom. I. c. 20): „οὗτος κλέπτης ὑπὸ τῆς γραφῆς εἴρηται: υἱέ, μὴ γίνου ψεύστης, ὁδηγεῖ γὰρ τὸ ψεῦμα πρὸς τὴν κλοπήν."

[2] Euseb. h. e III. 25: „καὶ πρὸς τούτοις ἡ φερομένη Βαρνάβα ἐπιστολὴ καὶ τῶν ἀποστόλων αἱ λεγόμεναι διδαχαί". Rufin tłomaczy to przez „*doctrina* q. d. apostolorum", Nicephor. Callisti, tłomaczy dosłownie „*Doctrinae*".

wymienił księgi Nowego Testamentu, był św. Atanazy w 39 liście wielkanocnym. W niezmiernie ważnym tym liście policzył do ksiąg kanonicznych te, które Euzebiusz podawał za wątpliwe (listy: Jakóba, Judy, II. Piotra, II. i III. Jana i Objawienie św. Jana), a w końcu zalicza między innemi (obok Sirach, Ester, Judyt i Tobiasza) Naukę i Pasterza, do tych, które są ἀναγιγνωσκόμενα, ale nie apokryficzne [1]. Uzasadnia zaś Atanazy św. drugorzędne znaczenie tych pism u Ojców tem, że one są przeważnie moralnej tylko treści, choć naukę pobożności głoszą. Ten cytat jest wielkiej wagi, bo nietylko tytuł dokładnie podaje, ale odnosi się także i do treści i zgodnie z rzeczywistością ją określa; pokazuje nadto, że w Aleksandryi musiała Nauka obok Hermasowego „Pasterza" mieć wielkie znaczenie. Odtąd jednakże zapanowało na całe wieki głuche milczenie o naszem piśmie. Na Zachodzie nie wspomina go żaden pisarz, a na Wschodzie mówi o niem dopiero po wielu latach historyk carogrodzki Nicephorus Callisti († 1341) w swojej Stichometryi. Tutaj zaliczona jest διδαχὴ ἀποστόλων do apokryfów, ale ten sam los dzielą także listy św. Klemensa, Ignacego, Polikarpa — i Pasterz. Liczbę stychów naszego pisma podaje Nicefor okrągło 200. Bryennios naliczył wprawdzie 203 stychy, ale zobaczymy zaraz, że rachuba ta jest niedokładna.

W późniejszych czasach już się pamięć naszego pisma zatarła zupełnie i odtąd wzmianki zachodzą już tylko bałamutne. Do pism Atanazego, patryarchy antyocheńskiego, z czasów Justyniana, dodany jest spis ksiąg kanoniczych, i tutaj na końcu są wspomniane: „διδαχαί" (Πέτρου ἀποκάλυψις. — Περίοδοι καὶ διδαχαὶ τῶν ἀποστόλων. — Βαρνάβα ἐπιστολή). Ta wzmianka opiera się jednak widocznie na Euzebiuszu. — Zonaras (r. 1120) już tylko coś słyszał o tem piśmie, ale go nie widział i uważa je za utwór Pseudo-Klemensa, t. z. διαταγαὶ αἱ διὰ Κλήμεντος, które Sobór VIII. uznał za podrobione [2], ale które z naszą Nauką mają niejedno pokrewieństwo. W no-

---

[1] „καὶ διδαχὴ καλουμένη τῶν ἀποστόλων καὶ ὁ Ποιμήν. καὶ ὅμως ἀγαπητοί, κἀκείνων κανονιζομένων καὶ τούτων ἀναγιγνωσκομήνων οὐδαμοῦ τῶν ἀποκρύφων μνήμη" (ap. Harnack p. 8).

[2] „τὴν διδαχὴν δὲ τῶν ἀποστόλων τινὲς λέγουσιν εἶναι τὰς διὰ τοῦ Κλήμεντος γραφείσας διατάξεις. ἃς ἡ λεγομένη ἕκτη σύνοδος ἀναγιγνώσκεσθαι". (ap. Bryennios P. κς', Harnack p. 10.)

wszych czasach identyfikowano też powszechnie Naukę, z t. zw. διδασκαλίαι, albo διατάξεις, albo διαταγὴ τῶν ἀποστόλων, które zawarte są w t. zw. *Constitutiones Apostolorum*. Zamięszanie musiało być tem większe, że t. zw. *Didascalia Apostolorum* istnieje w trzech tłómaczeniach: syryjskiem, arabskiem i etiopskiem, które są skróceniem pierwszych 6 ksiąg t. zw. Konstytucyj apostolskich. Wedle innych, jest syryjskie tłómaczenie pierwotnym tekstem, który w greckiej wersyi został rozszerzony i interpolowany [1]. Konstytucye apostolskie składają się jednak z 8 ksiąg i powszechnem było mniemanie, że powstały te książki w rozmaitym czasie, mianowicie że siódma książka powstała prawdopodobnie dopiero w IV. wieku, a ósma jeszcze później [2]. W miarę jak odkrywano stare kodeksy greckie t. zwanych „διαταγαὶ", rosło zamięszanie jeszcze bardziej i dopiero wspomniany już przez nas X. Krawutzcky, stawił hipotezę bardzo bystrą (Theol. Quartalschr. 1882, str. 359—445), że t. zw. Konstytucye apostolskie są napisane przez jednego autora, i że tenże musiał mieć przed sobą pismo starożytne, które wschodni pisarze zowią nauką, albo nauczanie apostołów, a Rufin nazywa: *duae viae, vel judicium secundum Petrum* [3]".

---

[1] Didascalia apostolorum syr. ed. *Lagarde* 1854. The ethiopic Didascalia edited and translated by Th. *Pell Platt* 1834. Usher (Polycarpi et Ignatii epp. 1644. XLII sq. *Lagarde*, Reliquiae juris eccles. antiq. gr. 1856. IV, LVI, — uważają syryjskie tłómaczenie za tekst pierwotny, natomiast: *Bickell* (Geschichte des Kirch. Rechts 1843, I, 148 sq.) i *Haneberg* (Canones s. Hippolyti 1870, 12) uważają tłómaczenie syryjskie za skrócenie greckiego tekstu.

[2] Drey, Neue Untersuchungen etc. Tübingen 1832; Real-Encyklopaedie der christl. Alterthümer I, 330 sq.; *Funk*, Literar. Rundschau nr. 4. (1884.) str. 101.

[3] *Rufin* (Expos. in symbol. apost. 36—37) powtarza spis ksiąg, który Atanazy św. podał w swoim 39 liście wielkanocnym, ale swoim zwyczajem odmiennie. Zaliczywszy do „*libri ecclesiastici*" t. zw. deutrokanoniczne, dodaje następnie: „in Novo vero Testamento libellus, qui dicitur Pastoris, sive Hermas, qui appellatur *Duae viae vel Judicium secundum Petrum*. Quae omnia legi quidem in ecclesia voluerunt, usu tamen proferri ad auctoritatem ex his fidem confirmandam". — Co to jest za pismo, które tu Rufin wymienił, zamiast Διδαχή, która jest wymieniona przez Atanazego? — Czy to jest jedno i to samo? — Czy też wyrzucił ją, a wsadził inne, które cytuje także Hieronim (de viris illustribus 1.) pomiędzy pismami podszywającemi się pod imię Piotra ś.? Oto pytania, na które nie było odpowiedzi. — Kiedy znaleziono w Watykańskiej bibliotece stary kodeks: Ἐπιτομὴ ὅρων τῶν ἁγίων ἀποστόλων καθολικῆς παραδόσεως, który jest skróceniem innego kodeksu p. t. „Διαταγαὶ αἱ διὰ Κλήμεντος

Rok 1884 przyniósł więc rozwiązanie tej zagadki i znalezione przez Bryenniosa w kodeksie carogrodzkim (albo jerozolimskim) pismo, uznano odrazu jako zaginioną od wieków, a niegdyś Klemensowi Aleksandr. Euzebiuszowi, Atanazemu i Rufinowi znaną Naukę Apostołów.

Jedna tylko jeszcze zachodzi kwestya niezmiernie ważna, t. j. kwestya czasu, w którym Nauka została napisana, Bryennios (prolegom. κ') przyjmuje jako czas powstania tego pisma r. 120—167, i na to godzi się też *Wünsche* (l. c.). Natomiast *Funck* (Liter. Rund. p 103) godzi się na *terminus ad quem*, ale *terminus a quo* zdaje mu się zbyt późnym, bo autor Nauki ma dużo pokrewieństwa z listem Barnaby i pasterzem Hermasa. *Harnack* (l. c. str. 82 sq.), przyjmuje mniej więcej ten sam czas co Bryennios, t. j. z powodów zewnętrznych decyduje się na r. 135(40)—165, a z powodów wewnętrznych na 120—165, co prawie na jedno wyjdzie. Harnack jest tego przekonania, że autor Nauki wziął treść do swoich pierwszych 6 rozdziałów z listu Barnaby (r. 19) ale to, co jest tam „*rudis indigestaque moles*", to on systematycznie ułożył, i to z podziwienia godną zręcznością. Na to znów odpowiada Funk (Liter. Rund. str. 578), że taki zręczny autor nie potrzebował przecie szukać treści u niezręczniejszego, a więc musiało być odwrotnie, t. j. że Barnaba wziął treść do rozdziału 19. z Nauki. Zaczem powstanie tego pisma trzebaby cofnąć aż w pierwszy wiek apostolski, t. j. mniej więcej rok 80, bo tak czy owak Hermasa „Pasterz" pochodzi z pierwszego wieku [1], zaczem i Zahn zgadza się na to, że Nauka powstała już w pierwszym wieku, i to pomiędzy 95—100.

καὶ κανόνες ἐκκλησιαστικοὶ τῶν ἁγίων ἀποστόλων (edid. Pitra, Bickell, Lagarde i Hilgenfeld), wtedy *Hilgenfeld* (Nov. Test. extr. can. ed. 2. 1884) identyfikował już na pewno Διαταγαί i Judicium Petri, choć *Harnack* (Epist. Barnabae 1878 p. XLVI. i p. 73.) oraz Th. *Zahn* (Ignatius von Ant. 1873. p. 583) zawsze o tem powątpiewali. To powątpiewanie okazało się też teraz zupełnie uzasadnionem.

[1] Cfr. *Nirschl.* Der Hirt. des Hermas. Passau 1879 p. 3. *Nirschl,* Lehrb. der Patrologie u. Patristik, Mainz. 1881. t. I. str. 84 sq. — *Brüll*, Der Hirt des Hermas, nach Unsprung u. Inhalt untersucht. Freib. 1882. — *Funk* (Theol. Qu. Schrift. 1884. 120). W ostatnich czasach wszyscy katoliccy uczeni przyjęli zapatrywanie *Gaaba* i *Zahna*, że Hermas był biskupem w Kumae i jako Grek rodem, po grecku napisał swą pracę. Przeciwnicy (Brüll, Funk) powołują się na t. zw. *fragmentum Muratorianum* tj. spis książek kanonicznych, który

Tak stała kwestya pod koniec roku 1884, kiedy *Krawutzcky* wprowadził ją na nowe tory. Zewnetrzne dowody upadają u niego zupełnie i tylko wewnętrzne mogą mieć jeszcze znaczenie [1].

A najpierw cytat Klemensa Aleksandryjskiego, o którym wyżej była mowa, może być wzięty z Nauki, ale tak samo może być wzięty skąd innąd; Euzebiusz przytacza odmienny tytuł; pozostaje więc tylko sam list wielkanocny św. Atanazego, w którym może nasze pismo jest wzmiankowane, ale przypatrzywszy się bliżej Stichometryi Nicefora, wolno mieć niejakie wątpliwości. Mówiliśmy już wyżej, że Nicefor Callisti podaje liczbę stichów t. zw.: διδαχὴ okrągło 200, Bryennios naliczył ich wprawdzie w Nauce przez siebie wydanej 203, ale toby nie stanowiło różnicy. Tymczasem Harnack (l. c. prolegomena p. 13) obliczył, że w naszem piśmie jest 10.500 liter, a więc licząc po 35 liter na jeden stichos, wypadnie okrągło 300 stichów. A zatem pismo, wydane przez Bryenniosa, jest większe o 100 stichów od tego, które znał Nicefor. Już ta sama okoliczność może naprowadzić na domysł, że Nauka jest interpolowane i pomnożone pismo, którego autor używał pierwotnego i dotąd nieznanego nam pisma: o dwóch drogach, życia i śmierci, i drugiego anti-ebionickiego przepisu, który mógł być w Kościele potrzebny po zburzeniu Jerozolimy. Oprócz tego używał widocznie Starego Testamentu, listu Barnaby i „Pasterza“ Hermasowego, a nadto cytuje Ewangelią, którą prawdopodobnie jest ewangelia Nazarejczyków i Ebionitów, znana pod nazwą; „*Evangelium secundum (duodecim) apostolos* [2]“. — Autorstwo tej pracy przypisuje Krawutzcky

---

z końca II. wieku pochodzi. Tam powiedziano: „Pastorem vero nuperrime temporibus nostris in urbe Roma Herma conscripsit, sedente cathedra urbis Romae ecclesiae Pio episcopo fratre ejus“. Pius był Papieżem (142—157) a brat jego Hermas był rodem z Akwilei, a więc Łacinnik, i ten Hermas II. na łacinę przełożył z greckiego oryginału. Ten oryginał uważają Ireneusz i Klemens Aleksandr. za „natchniony“, choć znali osobiście Hermasa II. W tem leży najlepszy dowód, bo pisma z II. wieku nie byliby natchnionem nazywali.

[1] Theolog. Quartalschrift IV. str. 547—606: „Uber die sog. Zwölfapostellehre“.

[2] Krawutzcky (l. c, p. 549) uzasadnia swoje przypuszczenie mianowicie tem, że Ewangelia, o której mówi ś. *Hieronim* (ad Math. XII. 13): „evangelium quo utuntur Nazaraei et Ebionitae, quod nuper in graecum de hebraeo sermone transtulimus et quod vocatur a plerisque Matthaei authenticum“ — o której wspomina także *Origenes* (Hom. I. in Luc. ad I, 1.) — uważała za

Teodotowi Garbarzowi z Carogrodu, a czas napisania kładzie na rok 192. O tym czasie wzmógł się ebionityzm do największego rozwoju: o tym czasie powstały Klemensowe homilie w duchu gnostyckich Ebionitów, o tym czasie wystąpił na czele sekty ebionickiej, tłómacz biblii Symmachus, i o tym czasie wystąpili w Rzymie Blastus i Teodot Garbarz[1]. — Te hipotezy są niewątpliwie bardzo śmiałe i rok przyszły (1885) przyniesie nam niewątpliwie obfity plon pism, które liczyć się będą z tem nowem zapatrywaniem. „W każdym razie — powiada Funk (Lit. Rund. p. 579), jeżeli pismo nasze nie powstało w pierwszym wieku, tylko w połowie drugiego, w takim razie jedynie tłómaczenie Krawutzcky'ego zrozumiałem je czyni, a niewątpliwie jego rozprawa jest najbystrzejszem ze wszystkiego, co dotąd o niem napisano".

Mała liczba świadectw historycznych, na mocy których możnaby dowieść autentyczności Nauki, a sprzeczne przytem zapatrywania uczonych, zmuszają więc do szczegółowego jej rozbioru, bo tylko wewnętrzne dowody, w braku zewnętrznych, mogą nam sąd własny wyrobić. Będziemy się jednak starali jak najzwięźlej i jak najkrócej rozbiór ten załatwić, bo tak obszerny komentarz, jaki np. dał Harnack[2], zanadtoby rozszerzył rozmiary tej pracy. Wzmiankowany ten już kilkakrotnie uczony, jest profesorem teologii w Giessen i zażywa powagi małego papieża pomiędzy protestantami, t. zw. liberalnego kierunku. Nie dziw, że z Nauki starał się wybić kapitał dla swoich przekonań i zapatrywań. Ale też niemałej wagi jest to, że Harnack czuje się spowodowany pierwszemi rozdziałami Nauki do wyznania, że w chrześciaństwie zawsze i to od najpierwszych czasów, istniały przykazania, że na ich spełnianiu i wykonywaniu zasadzano miłość Pana Boga. To wyznanie w ustach protestanta jest tem dziwniejsze, że

największy grzech obrazę brata i przepisywała takie samo surowe postępowanie z winowajcą, jakie przepisuje autor *Nauki* (XIV, 2; XV, 3) w przeciwieństwie do tego, co przepisuje ewangelia św. Mateusza (18, 15): „si autem peccaverit in te frater tuus" etc. Ewangelia ta nosiła za czasów Hieronima św. i Oryginesa tytuł: evangelium domini secundum duodecim apostolos — i prawdopodobnie powstała w tych samych stronach, gdzie nasza „nauka pańska przez dwunastu apostołów".

[1] Krawutzcky (l. c. str. 585. nota 2).

[2] Ad. Harnack, Texte u. Untersuchungen zur Gesch. der alttestam. Literat. I, 1—70. I, 1—100. II, 101—268.

ono stoi w sprzeczności z całą nauką Lutra o „wolności chrześciańskiego człowieka“, tj. wolności od wszelkich przykazań i zbawieniu przez „samą wiarę“, a więc podkopuje i z gruntu niweczy całą protestancką teoryę odkupienia i zbawienia. Ale tego wyznania trudno było uniknąć, skoro Nauka zasadza całą drogę żywota na miłości Boga i bliźniego (I, 2), a objawy miłości Boga zasadza na pozytywnych przykazaniach: miłości nieprzyjaciół, wyrzeczenia się świata i zaparcia się samego siebie. Przyznaje tedy Harnack, że starożytne chrześciaństwo, z którego Kościół katolicki się rozwinął, upatrywało wypełnianie miłości Boga w tych przykazaniach, a choć pierwotny zapał ostygł, to jednak trzeba wyznać, że katolicyzm nigdy zupełnie nie zapominał tych pierwotnych postulatów, i że protestantyzm, który sobie przywłaszcza nazwę „czysto ewangelicznej“ nauki, jest przedzielony od pierwotnego chrześciaństwa bezdenną przepaścią, której nie zdoła zmniejszyć nawet odwoływanie się do listów św. Pawła [1]. Kto tak sądzi o zasadniczym dogmacie luterskiej nauki, tenby powinien konsekwentnie badać naukę o stosunku woli do łaski, i porównywać ją z nauką katolickiego Kościoła, ale na tem właśnie polega całe nieszczęście protestantyzmu, że nie godząc się na zasadnicze nauki Lutra, jeszcze swobodnie pod jego egidą nowe sobie teorye kreśli i tworzy.

Wracamy jednakże do przedmiotu. Harnack upatruje w Nauce doskonałą dyspozycyą. Wedle niego jest pierwsza część (rozdział I—VI) podzielona na dwa ustępy, z których jeden opisuje drogę życia w 4 rozdziałach, a drugi przedstawia drogę śmierci w 2 rozdziałach (V—VI). Pierwszy rozdział ma za przedmiot miłość Boga, podczas gdy trzy następne zawierają przepisy, tyczące się miłości bliźniego. Dlatego też drugi rozdział zaczyna się od słów: „drugie zasię przykazanie nauki“. Rzeczywiście na pozór takby się zdawać mogło, ale przypatrzywszy się bliżej, łatwo można spostrzedz, że w tych trzech rozdziałach (II—IV) są pomieszane przepisy, odnoszące się do miłości Boga i bliźniego. Do pierwszej odnosi się np. przepis, który każe „innych miłować nad duszę własną“ (II, 7); tak samo zakazy bałwochwalstwa, magii i t. d. (III, 4) nie odnoszą się do miłości bliźniego; również zachęty, żeby złe wypadki znosić

[1] Texte u. Untersuchungen I. Prolegomena p. 49.

cierpliwie przez wzgląd na Boga (III, 10), żeby głosicieli słowa bożego czcić, jak Pana (IV, 1), rada bezwzględnego wyrzeczenia się własności (IV, 8), nienawidzenia wszystkiego, co niemiłe Bogu (IV, 12), nie przystępowania ze złem sumieniem do modlitwy (IV, 14), odnoszą się także raczej do miłości Boga, niż bliźniego.

Doskonałą więc nazwać nie można dyspozycyi w Nauce, o toby jednak było mniejsza, gdyby nie to, że obok przepisów doskonałości trafia się tu i owdzie jawna niekonsekwencya. Tak np. w I. rozdziale (I, 5), każe Nauka dawać jałmużnę każdemu, a w następnym zaraz wierszu radzi, żeby potniała w ręku, póki nie poznasz, komu dajesz. Rozdział VI. wygląda na rekapitulacyę i powtórzenie zachęty do trzymania się Nauki, ale drugi wiersz osłabia wszelkie poprzednie przepisy doskonałości, bo uczy, że kto nie może wszystkiego jarzma nieść, ten niech robi, co może. I to musi także podpaść, że w rozdziale V., w którym jest opisana droga śmierci, powinienby logicznie ten sam porządek być przeprowadzony, jakiego się autor trzymał przy opisie drogi żywota, tj. że zbrodnie i grzechy powinnyby równolegle być przeciwstawione cnotom i doskonałościom, zalecanym w 4 poprzednich rozdziałach; ale i tego tu nie masz. Autor wymienia grzeszników prawie dosłownie tak, jak ich wymienia list Barnaby (c. 20, 2) i tak dalece spuszcza z oka swoją dyspozycyę, że drogę życia zakończył zachętą do troskliwości o wychowanie dzieci (IV, 9) i upomnieniem względem sług (IV, 10—11), a w drodze śmierci nic nie mówi o przeciwnych temu grzechach.

Jeśli się natomiast zestawi wykład o dwóch drogach, zawarty w Nauce (r. I—V); z takimże samym wykładem, zawartym w pierwszych rozdziałach VII. księgi „Konstytucyj apostolskich“, które od niedawna nazwano „zwierciadłem obyczajów“ (Sittenspiegel), to łatwo dostrzedz można, że oba się nawzajem uzupełniają, tj. że autor Nauki dodawał i skracał miejscami, i że tak samo robił autor „Konstytucyi“ z czego wynika ten wniosek, że obaj mieli przed sobą pierwotny jakiś starożytny tekst, z którego korzystali i który zmieniali wedle swojego zapatrywania. Odnośnie do Nauki wykazuje Krawutzcky w długim i szczegółowym wywodzie, że pierwsze te rozdziały należy podzielić na 5 ustępów [1], z których drugi

[1] Pierwszy ustęp (I, 2), zawiera oba przykazania miłości; drugi składa się z „idealnych“ przykazań (I, 3—6); trzeci składa się z zakazów, opierają-

i piąty są interpolowane przez autora i dlatego nie masz ich też w „Konstytucyi apost.“ Domysł ten nabiera jeszcze większego prawdopodobieństwa stąd, że jakeśmy już mówili, w wykładzie drogi śmierci braknie uwzględnienia właśnie tych grzechów i zbrodni, któreby powinny być przeciwstawione odnośnym cnotom, zalecanym poprzednio w drodze życia (ustęp II. i V.), bo widocznie autor nie uzupełnił pierwotnego dokumentu w tem miejscu, zrobiwszy poprzednio interpolacyą. Dalszy jeszcze wniosek wyciąga Krawutzcky (l. c. str. 569) ten, że jeżeli Klemens Aleksandryjski przytacza zdanie, które zdaje się być wyjęte z Nauki (IV, 5), a nazywa je „Pismem“, to bardzo łatwo być może, że miał przed sobą właśnie to stare, pierwotne pismo, którego nie znamy, a na którem dopiero autor Nauki pismo swoje osnuł.

Druga część Nauki (VII—XVI) zawiera przepisy liturgiczne i kościelno-społeczne, ale i tutaj dyspozycya nie jest przeprowadzona konsekwentnie. Bryennios zestawia rozdziały te w następujący sposób: a) rozdziały VII—X i XIV zawierają przepisy, odnoszące sie do służby Bożej; b) rozdziały XI—XIII i XV traktują o sługach bożych (apostołach, prorokach, biskupach i diakonach; c) r. XVI. zawiera przestrogi, odnoszące się do paruzyi. Ale choćbyśmy i w ten sposób poprzestawiali pojedyńcze rozdziały, jak to czyni Bryennios, to jednak pozostanie faktem, że autor wraca po dwakroć do jednego przedmiotu; chwilowo jednak tę kwestyę możemy pominąć, bo i tak do niej będziemy musieli wrócić.

Druga ta cześć Nauki zawiera wiele ciekawych szczegółów archeologicznych, a do takich zalicza się przepis postu przy chrzcie św. Same szczegóły dotyczące polewania wodą, w razie potrzeby ciepłą,

---

cych się na drugiej tablicy Mojżeszowej, a więc z negatywnych przepisów miłości bliźniego (II, 2—6), które następnie wznoszą się do pozytywnych przepisów najdoskonalszej miłości bliźniego (V, 7); czwarty ustęp zawiera sześć w („Konst. apost.“ siedm) apostrofów, zaczynających się od słów: „dziecko moje“. Te przepisy są także najpierw negatywne, a potem pozytywne i odnoszą się także do miłości bliźniego, ale opierają się też na przykazaniach pierwszej tablicy Mojżeszowej i przez to zawierają także przepisy miłości Boga (III, 4—6; III, 10; IV, 1); piąty ustęp zawiera szereg przepisów, odnoszących się do wychowania dzieci i obchodzenia się ze sługami (IV, 9—14), (cfr. Krawutzcky l. c. str. 556—559).

nie są niczem nowem, bo wedle „Liber Pontificalis“, wydał takie same przepisy Pap. Wiktor (około r. 192); wiadomo też, że chrześniak był zobowiązany do postu przed chrztem jeszcze w III. wieku, bo wyraźnie o tem świadczy Tertulian (de bapt. c. 20). Powiedziano tam: „ingressuros baptismum orationibus crebris, *jejuniis* et geniculationibus et pervigiliis orare oportet“. Nic jednak nie wspomina Tertulian o poście chrzcącego i innych osób, i to daje powód Krawutzckiemu (l. c. 585) do przypuszczenia w tem miejscu ebionickiej tendencyi Nauki, chociaż, zdaniem naszem, chyba montanistyczną przypuszczaćby należało. Harnack natomiast uważa to miejsce za dowód, że chrzest przez polewanie uchodził zawsze za ważny. Ale tego dowodu nie było potrzeba, bo posiadamy już inne, pewniejsze, że w pierwszym wieku był chrzest przez polewanie używany [1], a więc: ważność jego nie mogła ulegać wątpliwości.

Sam przepis postu (VIII, 1) w środy i piątki jest o tyle ważny, że autor uzasadnia go potrzebą odróżnienia się od hipokrytów, przez których widocznie rozumie Żydów. Jest w tem ponowny dowód, że chrześcianie już w apostolskich czasach mieli przepis postu, jak to zresztą widać z Hermasa (Pastor, Similitudo V, 1). Minucyusz Felix i Tertulian już o tem mówią, jako starym zwyczaju, ale dopiero pierwszy Epifaniusz mówi o środzie i piątku, a za nim Klemens Aleks. i Origenes [2]. Przytem jednak należy zwrócić uwagę na to, że w środy i piątki poszczono na Wschodzie, natomiast na Zachodzie poszczono w piątki i soboty, i w tym dniu był post ściślejszy, czyli tak zwana *superpositio jejunii* [3]; z czegoby więc można ponownie wnioskować, że Nauka została napisana na Wschodzie. To jedno przytem nie ulega wątpliwości, że chrześciański podział tygodnia, tj. liczenie dni od niedzieli (κυριακή r. XIV, 1) już musiał być bardzo wcześnie rozpowszechniony.

Ciekawszy jeszcze jest przepis trzykrotnego na dzień odmawiania modlitwy pańskiej (VIII, 3), a zwłaszcza to, że Nauka nic nie mówi o czasie, w którym ma być ta modlitwa odmawiana. Wia-

---

[1] Cfr. *Kraus*, Roma Sotteranea ed. II. p. 311.

[2] *Clem. Alex.* (Stromata VII, 12, 75), *Origenes*, (Homil. in Levit X.; contra Celsum VIII, 22), *Epiphan.* (Haeres. 75, 6).

[3] Cfr. *Binterim*, Denkwürdigkeiten V, 2, 124 sq., *Kraus*, Real.-Encykl. d. christl. Alterthümer. I, 481.

domo bowiem, że najstarszym zwyczajem w Kościele było odprawianie modlitw rano i wieczór, i to były t. zw. *legitimae orationes*. Nie mamy jednak wyraźnego przepisu odmawiania „ojczenaszu", choć go się domyślać można, z tego co mówi Tertulian (de orat. c. 10), że należy odprawiać modlitwy: *praemissa legitima oratione quasi fundamento*. Dopiero konstytucya Ap. (VII, 24) ma ten przepis, dosłownie tak samo jak Nauka[1]. — Modlitwa pańska należała bowiem do t. zw. *disciplina arcani* i uczono jej katechumenów dopiero bezpośrednio przed chrztem, a pierwszy raz odmawiał ją po chrzcie, skoro wyszedł z wody[2]. W liturgii odmawiano „ojczenasz" przed Komunią św. i przy prośbie: „odpuść nam nasze winy", dawano sobie *osculum pacis*, który to zwyczaj najprawdopodobniej już w czasach apostolskich istniał, jak to wnosić można z listów PP. Grzegorza W. i Inocentego I.[3]. Uderzają więc w Nauce dwie rzeczy nowe, t. j. przepis odmawiania „ojczenasz" trzy razy na dzień, i co ważniejsza, opuszczenie tej modlitwy przed Komunią. Harnack (l. c. p. 27) przypuszcza, że autor poszedł tu za żydowskim zwyczajem odprawiania „*Szmone Esre*": rano, w południe i wieczór, i toby także przemawiało za montanistyczną tendencyą Nauki, bo przepisu trzykrotnego odprawiania modlitwy nie było w Kościele do III. wieku. Tertulian radzi wprawdzie to czynić, ale zarazem dodaje, że nie należy przytem zaniedbywać modlitwy porannej[4]. Nie bez znaczenia jest i to, że Nauka ma na końcu „ojczenaszu" dodatek: „bo twoja jest moc i chwała na wieki" (z opuszczeniem „i królestwo", które jest w Konstytucyi Ap.). Dodatek ten był bowiem nie używany w Kościele dlatego właśnie, że mógł uchodzić za ebionicki.

---

[1] Const. ap. VII., 24. „Τρὶς τῆς ἡμέρας οὕτω προσεύχεσθε". W samym „ojczenasz" dodane jest tutaj „ἡ βασιλεία" i na końcu „ἀμήν", czego w Nauce nie masz, a nadto dodane są inne jeszcze nauki (cfr. Harnack l. c. 187—188.)

[2] Cfr. Tertullian. De baptismo c. 20. — Cyprian. De or. dom. c. 9. — Const. Ap. VII, c. 44; III, c. 18.

[3] Cfr. Greg. M. Ep. ad Joan. Syrac. IX, ep. 12. Innocent I., Ep. 25 ad Decent. c. 2. — *Probst*, Liturgie p. 356. *Kraus*, Real. Encyklop. I. 561 sq.

[4] Cfr. Tertull. De orat. c. 25 „observatio horarum quarundam, istarum dico, communium quae diei interspatia signant: tertia, sexta, nona, quas solemniores in scripturis invenire est... exceptis utique *legitimis orationibus*, quae sine ulla admonitione, *debentur ingressu lucis et noctis*".

Jeszcze ciekawsze są modlitwy eucharystyczne w Nauce (r. IX. i X.) Porównawszy je z takiemi samemi modlitwami w Konstytucyi Ap. (VII, cap. 25—27), odrazu spostrzedz można, że są poskracane i pozmieniane. Mniejsza o to, że dziękczynienie nad kielichem idzie przed chlebem, bo coś podobnego mamy także w Piśmie św. (Luc. 12, 14—18; I. Cor. 10, 16—21), ale ważniejsze jest to, że w tych modlitwach nie masz wzmianki o śmierci Chrystusa Pana i o dokonanem przezeń odkupieniu, co było i jest niezbędne w Kościele katolickim, bo inaczej charakter ofiary nie byłby wyrażony [1]. W Konstytucyi apost. znajdują się też dosłownie te same modlitwy, ale mają to właśnie, czego nie masz w Nauce; natomiast ten dziwny zwrot w Nauce (r. IX, 2): „dziękujemy ci... za świętą winną macicę Dawida syna twego, którąś nam objawił przez Jezusa syna twego"; jest w Konstyt. ap. wyrażony całkiem inaczej, bo zamiast macicy jest „życie" a Dawid jest całkiem opuszczony [2]. W całej też Nauce nie masz nigdzie wzmianki o tem, co przecież jest podstawą chrześciaństwa, że odkupienie już zostało dokonane, ani Bóstwo Chrystusa Pana nie jest nigdzie jasno wyrażone. Prawda, że nazywa Jezusa „synem" Boga (chociaż „παῖς" można też tłómaczyć przez „*Knecht*", jak Harnack), ale taki sam tytuł daje też Dawidowi (IX, 2, 3, X, 2, 3); nazywa wprawdzie Jezusa „Panem" (VIII, 2) a nawet wymienia go jako „Syna" w formule chrztu (VII, 1), i zowie go wyraźnie nawet „Synem Bożym" (XVI, 4), ale wiadomo, że Ebionici używali także formuły chrztu, święcili niedzielę i nazywali Jezusa „Synem Bożym" i „Chrystusem", ale tylko w tem znaczeniu, że jako człowiek wypełnił wolę Bożą [3]. — Dziękczynienie eucharystyczne kończy się okrzykiem:

---

[1] Cfr. I. Cor. 11, 26, *Justyn Martyr*. Dialog. c. Tryphone c. 41. c. 117; cfr. modlitwę drugą przed Komunią w kanonie Mszy św.

[2] Dosłownie brzmi to miejsce Const. ap. VII, 25. „Dziękujemy ci, ojcze nasz, za życie, któreś objawił nam przez Jezusa syna twego, przez któregoś też wszystko stworzył i wszystkiem rządzisz, któregoś też wysłał ku zbawieniu naszemu, aby się stał człowiekiem, któregoś także widział cierpiącego i umierającego, któregoś także wskrzesił, nauczywszy dobrze nauczać i uwielbiłeś z dobrych uczynków jego, aby przez to i nam głosił ciał zmartwychwstanie. Ty, Panie wszechmocny, Boże wieczny... (teraz następuje znowu dosłownie to, co w Nauce (IX, 4) „jak był tenże chleb rozsiany" i t. d.

[3] Cfr. *Hippolytus*, Philosophum. VII, 34. *Iraeneus*, adv. haer. I, 26, 2. *Hieronymus*, in Lucifer c. 9. *Eusebius* h. e. III, 28.

„Hosanna Bogu Dawida“ (X, 6), i to wyrażenie zdaje się także być ebionickiem, bo w ciągu modlitwy bywa wspomniany Dawid i Jezus jako synowie (słudzy) Boga, więc ten okrzyk zdaje się odnosić do Boga Ojca. Tyle jest przynajmniej pewna, że w całej literaturze starożytnej chrześciańskiej, nigdzie tem wyrażeniem nie oznaczono Boga Syna [1].

Ebionickiej tendencyi domyślać się też można z tego, że w 6 doksologiach, które w Nauce zachodzą (r. IX. i X.), nie masz ani razu formuły chrześciańskiej, lecz wszystkie ułożone są sposób żydowski, co też przyznaje Harnack (l. c. p. 26 ad VIII, 2); Krawutzcky zaś (l. c. 583) zwraca uwagę na inne jeszcze bardzo ciekawe miejsce, które wyraźnie świadczy, że autor omija starannie wszelką wzmiankę o dokonanem już zbawieniu. — W liście Barnaby (c. 19, 7) jest upomnienie panów, żeby się ze sługami łagodnie obchodzili, przez wzgląd na to, że Pan Jezus przyszedł, jako wspólny Bóg, aby powoływać (do zbawienia) nie wedle osoby, lecz wedle tego, jak Duch św. przysposobił. Ten zwrot znajduje się też dosłownie w Nauce, ale zmieniony tak, że o dokonanem przyjściu Jezusa nie masz mowy, tylko powiedziano (IV, 10) „nie przychodzi bowiem powoływać wedle osoby“ [2].

Ta kwestya: jakiego ducha jest nasze pismo, ma dlatego wielkie znaczenie, że Nauka posłużyła protestantom za wodę na ich koło. Harnack (l. c. 94 sq.) dowodzi, że autor Nauki tylko tych uważa za czcigodnych, którzy słowo Boże opowiadają, a więc też tylko tym przyznaje charakter „sług ewangelii“. Innemi słowy: cały charakter kapłański ma się zasadzać na samem tylko głoszeniu słowa Bożego, zaczem zupełnie jest uzasadniony artykuł wyznania augsburgskiego, który tylko *ministerium evangelii* uznaje, a wszelkie

---

[1] *Harnack*, (l. c. 35—36) utrzymuje przeciwnie, że wyrażenie to właśnie dowodzi Bóstwa Chrystusa. Powołuje się przy tem na list Barnaby (c. 12, 10—11), który nazywa „błędem grzeszników“ nazywanie Jezusa synem Dawida, a nie panem Dawida. Ale Barnaba nie mówi tu, że trzeba nazywać Bogiem Dawida i tak też nigdzie Pana Jezusa nie nazwano. Harnack nazywa to *kostbaren Ausdruck*, bo rzeczywiście to wyrażenie jest unikatem.

[2]) *Barnanba* (ep. c. 19. 7): μήποτε οὐ μὴ φοβηθήσονται τὸν ἐπ᾽ ἀμφοτέροις θεόν· ὅτι ἦλθην οὐ κατὰ πρόσωπον καλέσαι, ἀλλ᾽ ἐφ᾽ οὓς τὸ πνεῦμα ἡτοίμασεν. *Nauka* (r. IV, 10): „μήποτε οὐ μὴ φοβηθήσονται τὸν ἐπ᾽ ἀμφοτέροις θεόν· οὐ γὰρ ἔρχεται κατὰ πρόσωπον καλέσαι, ἀλλ᾽ ἐφ᾽ οὓς τὸ πνεῦμα ἡτοίμασεν“.

inne atrybucye urzędu duchownego znosi[1]. Powołanie do tego *ministerium*, tak wywodzi Harnack dalej, polegało w pierwotnem chrześciaństwie na osobnym darze, zwanym *charisma;* te charismata ustały wprawdzie z czasem, ale „protestanckie kościoły o tyle nieco wyższości mają nad katolickiemi (kościołami), że istotę urzędu duchownego zasadzają wyłącznie na głoszeniu ewangelii“ (l. c. 103).

Nie możemy tu oczywiście wdawać się w zbijanie tego wywodu i dowodzenia potrzeby ofiary, bez której żadna prawdziwa religia ostać się nie może, ale dość będzie zapytać: skąd się tedy wzięła hierarchia katolicka, którą już (na początku) II. wieku mają wszystkie kościoły katolickie: Azyi, Afryki i Europy? Na to pytanie znajduje Harnack odpowiedź także w Nauce. Ona wskazuje właśnie na to, że kiedy wymarli właściwi (12) Apostołowie, wtedy inni, tak zwani apostołowie stali się niewygodni, „prorocy“ wymarli, za nimi, choć znacznie później, poszli „nauczyciele“; wtedy w miejsce osobnego daru *charisma* nastało, jako cień historycznego uprawnienia, „powierzenie“ *(Übertragung)* i na mocy tego zaczęto mieć biskupów za następców Apostołów. Jest to katolicki przesąd *(Voreigenommenheit)* ale już apologeci go podzielają. — To jednak przyznaje Harnack, że hierarchia katolicka, która stawia czoło wszelkim wiekowym burzom, jest prastara (*uralt.* l. c. p. 157).

Ten wywód nie jest nowy, bo Rothe, Hilgenfeld i Harnack całą już literaturę nim zapisali. Rzecz też to zbyt ważna dla protestantów. Tutaj poświęcił jej Harnack 63 strony (l. c. 94—157), a cały jego wywód opiera się na tem, że wprawdzie już w liście do Efezów, (którego jednakże nie pisał św. Paweł), jest mowa o biskupach, ale że nigdzie w „źródłach“ nie ma o tem wzmianki, aby apostołowie, prorocy, nauczyciele, biskupi, presbyterzy i diakoni mieli wykonywać jakiekolwiek inne funkcye administracyjne, krom nauczania; a więc protestantyzm ma racyę, utrzymując, że tylko nauczanie jest atrybucyą urzędu duchownego, bo wszystkie inne urządzenia nie wynikają z ducha apostolskiego chrześciaństwa.

Jest to twierdzenie bardziej uparte niż naukowe i nie potrzeba wielkiej znajomości „źródeł“, aby wiedzieć, że i Apostołowie i Biskupi rządzili kościołami, tj. że funkcye administracyjne rzeczywi-

---

[1] Conf. August. art. V. „Ut fidem consequamur, institutum est ministerium docendi evangelii“.

ście wykonywali. Dość wskazać na sobór jerozolimski, na którym uchwalili przepisy; na t. zw. spór antyocheński, gdzie chodziło o zniesienie prawa Mojżeszowego; na wykluczenie kazirodzcy z korynckiego kościoła przez Pawła św. i tegoż zwolnienie z pod klątwy. Że następcy Apostołów, tj. Biskupi rządzili w Kościele, tak samo jak Apostołowie, na to są świadectwa w pismach Ojców apostolskich aż nadto wyraźne. Prawda, że protestanccy uczeni właśnie dlatego zaprzeczają im autentyczności, ale ten destruktywny rodzaj krytyki, już i między nimi wywołał niezgodę. Teraz więc chwyta się Harnack z radością Nauki, bo ona zdaje się dawać nową podstawę protestanckim pojęciom o hierarchii. Niestety ta podstawa jest w rzeczywistości bardzo krucha i chwiejna.

Jużeśmy wspomnieli, że rozdziały XI. XIII. i XV. uważa Krawutzcky za interpolowane przez autora Nauki, pomiędzy rozdziały innego, starszego dokumentu, i to z intencyą sekciarską. Najpierw podpaść musi, że Nauka dwunastu Apostołów mówi o Apostołach jakichś innych, późniejszych i obchodzi się z nimi po macoszemu: ogłasza ich za fałszywych, jeśli dłużej zabawią nad dzień lub dwa w potrzebie, a nie pozwala im nic dawać, krom chleba na drogę, i to tylko tylko tyle, żeby na jeden dzień starczyło (XI, 1, 4—6). Natomiast z prorokami obchodzi się całkiem inaczej. Podaje wprawdzie sposób poznawania fałszywych proroków (XI, 4—12), ale podpatrywanie i badanie ich uważa za najcięższy grzech (XI, 7); nawet ich postępowania nie pozwala sądzić, choćby prorok rzeczy światowych sobie pozwalał, byle tak nie uczył, jak robi [1]. Jeżeli prorok chce osiąść, należą do niego pierwociny (r. XIII.), ale jeśli gdzie nie ma proroka, tam każe dziesięciny dawać ubogim, a następnie dopiero (r. XV, 1) radzi: „wybierajcie sobie biskupow i diakonów, bo oni pełnią służbę proroków i nauczycieli“. Związek myśli jest tu widocznie porozrywany, ale to jedno

---

[1] W Nauce XI, 11. brzmi to miejsce dosłownie: „ποιῶν εἰς μυστήριον κοσμικὸν ἐκκλησίας“, to „μυστήριον κοσμικόν“ znaczy małżeństwo, i dlatego Krawutzcky (l. c. 581) tłómaczy to wyrażenie: „choćby wszedł w (powtórne) związki małżeńskie“. Harnack (l. c. 130, nota 46) rozumie to miejsce tak, że choćby był bezżenny, ale obcował w towarzystwie niewiast. Powołuje się przytem na (Pseudo-)Klemensa, De virginibus I, 10. „Impudentes quidam homines *sub pietatis praetextu* cum virginibus habitant et periculo sese obiciunt, etc.

jest jasne, że autor bardzo stronę proroków bierze i całkiem inaczej o nich radzi, niż o Apostołach i Biskupach.

Zaraz na wstępie rozdziału XI. przestrzega Nauka przed każdym ktoby inaczej uczył, w następnym jednak wierszu dodaje: „ale jeśli ku rozszerzeniu sprawiedliwości i poznania pańskiego przyjmijcie go jak Pana“, to znaczy; choćby inaczej uczył, ale jeśli nauka jego dąży do powiększenia sprawiedliwości, przyjmijcie go. Pominąwszy już tę okoliczność że w „Konstytucyi apost.“ w t. zw. „zwierciedle cnót“ całego tego ustępu nie masz, więc jest wsadzony, musi to podpaść, że autor zaleca wędrownych proroków, którzy jakąś sprawiedliwość, przeciwną nauce zwykłej mogą głosić. Warto i na to zwrócić uwagę, czego nikt dotąd nie dostrzegł, że w „Konst. Ap. (VII, 29) nakazane jest dawanie pierwocin „τοῖς ἱερεῦσιν“, tj. świętym czyli kapłanom, gdzie natomiast autor Nauki każe je dawać „τοῖς προφήταις“ tj. prorokom. (XIII, 3). Tym jednym wyrazem różnią się oba te miejsca, które są zresztą dosłownie takie same. Jeszcze ciekawsze jest to, że „Konst. Ap.“ (VII. 9) każe czcić tego, który głosi słowo boże, „dla tego, że on ci jest współdawcą życia i on ci dał pieczęć Pana“ (w Sakramencie chrztu św.), a więc ma widocznie na myśli zasiedziałych w gminie i znanych hierarchów, którzy już ochrzcili tych, co dziś są dorośli; tymczasem autor Nauki (IV, 1), wykreślił wyrazy, ujęte w cudzysłów, dla tego, że widocznie nie licowały z tem, że następnie chciał zalecić wędrownych proroków i dać im pierwszeństwo przed stale już ustanowionymi kapłanami; ale zresztą cały ustęp ma dosłownie zupełnie, jak jest w „Konstytucyi Ap.“ Ponieważ zaś w „Konst. Apost.“ ten sam tekst zachodzi dwa razy, a więc należy przypuścić, że nie autor „Konstytucyi“, ale autor Nauki go zmienił.

W tem przypuszczeniu, że autor Nauki forytuje proroków kosztem ustalonej już hierarchii, znajduje też objaśnienie to, co dotąd było zupełnie niejasne w polemicznej literaturze II. wieku. Lucyan ze Samozaty wyśmiał w kilku rozdziałach swoich pism, chrześcian. W r. XI—XVI. opowiada o śmierci Peregryna („περὶ τῆς περεγρίνου τελευτῆς“ — de morte Peregrini), w XXV—XXVIII. opowiada o Aleksandrze, czyli fałszywym proroku („Ἀλέξανδρος ἢ ψευδόμαντις“). Jeden i drugi, tj. Peregrinus Proteus i Alexandros,

są prorokami chrześciańskimi, a w ich osobach wyśmiewa Lucyan całe chrześciaństwo. O pierwszym z nich opowiada, że zostawszy chrześcianinem, wnet się dorobił majątku: „I co myślicie? niedługi czas minął, a drudzy wyglądali przy nim jak dzieci, on zaś był prorok, thiasiarcha, synagogeus, krótko mówiąc, wszystko we wszystkiem... i tamci mieli go za Boga". Potem dostał się Peregrinus do więzienia, gdzie jednak nie miał biedy, a wypuszczony na wolność, puścił się drugi raz na wędrówkę; „dostateczny pieniądz w podróży miał od chrześcian, którzy służyli mu za trabantów, tak że w obfitości żył i dostatku. Przez pewien czas żywił się w ten sposób, ale potem coś przeciwko nim skrewił, spostrzegli go, zdaje mi się, jedzącego coś u nich zakazanego, a ponieważ tedy już sobie nic z niego nie robili, więc popadł w nędzę". Jeśli się rozważy, że autor Nauki i Lucyan ze Wschodu pochodzą, że autor Nauki przyznał prorokom prawo thiasiarchów, tj. przewodniczenia w ucztach eucharystycznych, bo nazwał ich „arcykapłanami" i nakazał im dawać wszelkie pierwociny, to przypuścić można, że Lucyan znał takich „proroków", którzy wychodzili z Frygii i obchodzili chrześciańskie kościoły dla zysku. Dlatego może już wcześnie bardzo ułożono krótką naukę, w której zawarte były najniezbędniejsze przepisy obyczajowe i liturgiczne, mniej więcej to, co się znajduje w 4 pierwszych rozdziałach Nauki, nadto w rozdziałach VII—X. r. XV, 1—2 i r. XVI. To przypuszczenie potwierdza jeszcze wydana świeżo przez Oskara *Gebhardta* (bibliotekarza w Getyndze) „*Doctrina Apostolorum*" [1]. Jest to fragment łaciński, który się znajdował w pergaminowym rękopisie klasztornej biblioteki Meliceńskiej (Melk) wraz z kazaniami św. Bonifacego. Rękopis zaginął, ale fragment przedrukował Pez, dawniejszy tamtejszy bibliotekarz w swoim „Thesaurus anecdotorum novissimus" (T. IV. cz. 2). Bliższe porównanie tego fragmentu z Nauką, listem Barnaby i Konstytucyą apost. (VII. ks.) jest niezmiernie ciekawe. Pokazuje się to, co autor Nauki (I, 3 - 6 i II, 1) interpolował sam od siebie, bo tego ani we fragmencie ani w dwóch drugich dokumentach nie masz. Fragment zawiera nadto te same przepisy,

---

[1] Texte u. Untersuchungen zur Gesch. der alttest. Literat. Lpzg. 1884. II. Hälfte, p. 275—286.

które są w drugim rozdziale Nauki, ale kończy się na wierszu 6; tyle jednak widać na pierwszy rzut oka, że nie jest tłómaczeniem naszej Nauki, tylko jakiejś innej.

Oprócz tego fragmentu znajdują się jeszcze rozmaite ślady w literaturze starożytnej, które dla krytyki porównawczej wielkie otwierają pole. Tak np. w pismie „*de aleatoribus*“, (c. 4) które przypisują św. Cyprianowi, powołuje się wyraźnie na „*Doctrinae apostolorum*“, mówiąc o przepisach przeciwko tym, którzy wykraczają przeciw miłości bliźniego [1]. Nadto t. zw. drugi fragment Ireneusza, odkryty przez Pfaff'a, wyraźnie wspomina drugie nauki Apostołów [2], w których była mowa o ustanowieniu ofiary nowego zakonu, przepowiedzianej przez Malachiasza. Krawutzcky domyśla się więc, że autor Nauki może miał te „δεύτεραι τῶν ἀποστόλων διατάξεις“ w ręku, ale, że je poprzekręcał i poopuszczał tak, że np. niejasno tylko wypowiada, że nowa ofiara już jest ustanowiona, (XIV. 3) a postać chleba pojmuje jako obraz rozproszonego, ale pod koniec czasów mającego się zgromadzić ludu żydowskiego (r. IX, 4; X, 5).

Na tem musimy poprzestać. Czytelnik mógł się dostatecznie przekonać, że nowoodkryta Nauka nie rychło jeszcze zejdzie z pola naukowych badań, i że ostatniego słowa jeszcze o niej nie powiedziano. Czy autorstwo Teodota Garbarza z Carogrodu, którego się domyśla Krawutzcky (l. c. 585) zdoła się utrzymać? Bardzo o tem wątpimy. Zrazu zwolennik Montanusa, potępiony z nim wspólnie na synodach w Hierapolis i Anchialus, porzucił jego sektę; zaparł się Chrystusa w czasie prześladowania (Waleryana) i tłómaczył się tem, że tylko człowieka się zaparł. Pojawił się następnie w Rzymie jako sofista i założył ebionicką szkołę Teodocyanów; tutaj też ponownie został potępiony przez Pap. Wiktora (189—199). Widocznie trudnił się autorstwem, bo Hipolitus (Philosoph. V, 4) mówi

---

[1] S. Cypriani Opp. ed. Hartel III, 96. „Et in *doctrinis apostolorum* dicitur: si quis frater delinquit in ecclesia et non paret legi, hic nec colligatur donec poenitentiam agat, et non recipiatur, ne inquinetur et impediatur oratio vestra“. Co w Nauce powiedziano na dwóch miejscach r. XIV, 2 i r. XV, 3, to Pseudo-Cyprian razem w jedno zdanie złożył (cfr. Krawutzcky l. c. pag. 603).

[2] S. Irenaei Opp. ed. Ad. Stieren I, 854; Hilgenfeld, Nov. Test. extra can. IV. ed. 2. 1884 p. 78; Krawutzky l. c. p. 587.

o nim, że ułożył naukę z żebraniny u Ebionitów; Euzebiusz (h. e. V, 28) zaś opowiada, że sekta jego najpierw poprzekręcała Pismo św.; następnie zaprzeczyła Bóstwa Chrystusowi Panu, i że pisma ich są liczne, bo starannie przez uczniów przepisywane, ale nawzajem między sobą się różniące, tak że pisma Asklepiadotesa wcale niepodobne do pism Teodota Szkoła Teodota istniała zresztą dłuższy czas w Rzymie; natomiast młodszy Teodot (wekslarz) i Asklepiadotes założyli kościelną gminę, i ustanowili sobie niejakiegoś Natalisa na biskupa z pensyą 150 denarów miesięcznej płacy. Jeśli tedy nie ulega wątpliwości, że Teodot Garbarz pisał książki, a Pismo św. przekręcał, to niemożliwem nie jest, że i starożytną „naukę apostołów“ przerobił w duchu sekciarskim, wszelako nie w ebionickim, tylko w montanistycznym, jakeśmy to już (str. 24 i 25) wzmiankowali. Montaniści bowiem wprowadzali nowe posty, i tutaj jest przepisany post, którego w Kościele nie było (VII, 4). U montanistów byli biskupi tak samo na trzeciem miejscu stawiani, jak to widzimy w Nauce. „*Apud eos episcopus tertius est*, powiada św. Hieronim, *habent enim primos de Pepuza Phrygiae patriarchas. secundos quos appellant Cenones: atque ita in tertium, id est pene ultimum locum episcopi devolvuntur*“. (*Hieron.* Epp. 54. ad Marcellum. *Epiphan.* haeres. 48. Natalis Alex. ed. Roncaglia. Bingii 1786. p. 21).

Na drugą jeszcze okoliczność należy zwrócić uwagę, która uszła uwagi uczonych niemieckich, a mianowicie, że autor naszej Nauki jest chiliastą. W r. XVI. (w. 7—8) mówi, że „nastąpi zmartwychwstanie umarłych, nie wszystkich, lecz jako powiedziano: przyjdzie Pan i wszyscy święci z nim“. Coś podobnego głosił św. Papiasz, ale głosili także Cerynt i Gnostycy. Mianowicie wedle ostatnich miał Chrystus Pan dopiero zmartwychwstać razem ze sprawiedliwymi, miało później nastąpić tysiącletnie królestwo zmysłowych roskoszy, a dopiero potem zmartwychwstanie ogólne i sąd ostateczny. (cfr. *Eusch.* h. e. III, 28). Jeślibyśmy więc w ogóle za Krawutzcky'm przyjęli autorstwo Teodota, to chyba trzebaby przypuścić, że Naukę przerabiał, będąc zwolennikiem Montanusa i że dla tego proroków też bardzo forytował. Ale i Montanus sam pisał książki, jak świadczy Euzebiusz.

Pisałem w grudniu 1884.

TEKA NARO